

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 czerwca 2019 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w G. domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 4509,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki V., będący własnością M. B., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 4293,84 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 2668,51 zł z należnej kwoty 6962,35 zł) oraz koszty wykonania ekspertyzy przez niezależnego rzeczoznawcę (215,25 zł). Strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty powyższej kwoty na rzecz strony powodowej, która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji.

W dniu 24 marca 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 657 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 2668,51 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie strony powodowej. Zarzuciła, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie). Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem (w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)), z czego poszkodowany nie skorzystał, i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody. Zarzuciła wreszcie, że koszt sporządzenia prywatnej wyceny nie wchodził w skład szkody.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w całości podtrzymała żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 sierpnia 2018 roku pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność M. B. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

podsumowanie zgłoszenia szkody – k. 155v-156;

oświadczenie sprawcy – k. 145v;

wydruk z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego – k. 136)

W dniu 20 września 2018 roku B. H. sporządził na zlecenie (...) S.A. w W. (ubezpieczyciela) kosztorys (ustalenie wysokości szkody) nr (...), z którego wynikało, że koszt naprawy pojazdu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 2169,52 zł netto (2668,51 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kosztorys – k. 11-14)

W piśmie z dnia 21 września 2018 roku (...) S.A. w W. (ubezpieczyciel) poinformował poszkodowanego M. B., że w związku z zaistniałą szkodą zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 2668,51 zł brutto.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 21.09.2018 roku – k. 15-16)

W dniu 8 lutego 2019 roku poszkodowany M. B. (cedent) zawarł z F24.PL s.r.o. w N. w Czechach (cesjonariuszem), umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 28 sierpnia 2018 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 8.02.2019 roku z pełnomocnictwem – k. 17-18)

W dniu 11 lutego 2019 roku F24.PL s.r.o. w N. w Czechach (cedent) zawarła z F24. (...) spółką z o.o. w Z. (cesjonariuszem), umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 28 września 2018 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 11.02.2019 roku – k. 19)

W dniu 12 lutego 2019 roku F24. (...) spółka z o.o. w Z. (cedent) zawarła z (...) spółką z o.o. w G. (cesjonariuszem), umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 28 września 2018 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 12.02.2019 roku z pełnomocnictwem – k. 20-21)

W dniu 9 maja 2019 roku została sporządzona na zlecenie (...) spółki z o.o. w G. kalkulacja naprawy nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 5660,45 zł netto (6962,35 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 22-24)

W tym samym dniu (9 maja 2019 roku) K. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą R & K EKSPERT, wystawił fakturę nr (...), w którym obciążył (...) spółkę z o.o. w G. kwotą 170 zł netto (215,25 zł brutto) za wykonanie kalkulacji naprawy nr (...) dotyczącej pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

(dowód: bezsporne;

faktura – k. 25)

W piśmie z dnia 22 maja 2019 roku cesjonariusz wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Ubezpieczyciel odmówił zapłaty.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty – k. 26-27;

pismo z dnia 5.06.2019 roku – k. 28)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego M. B. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 28 sierpnia 2018 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Strona powodowa swoje roszczenie wywodziła z umowy cesji, jaka łączyła jej poprzednika prawnego z M. B., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie strony powodowej strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Strona powodowa twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 6962,35 zł brutto, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 2668,51 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 4293,84 zł. W celu wykazania wysokości szkody strona powodowa przedłożyła sporządzoną przez rzeczoznawcę kalkulację naprawy, zgodnie z którą wysokość szkody w pojeździe poszkodowanego została ustalona na kwotę 5660,45 zł netto (6962,35 zł brutto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie zakwestionowała zarówno autentyczności powyższej kalkulacji naprawy, jak również jej prawidłowości. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty właściwie nie zakwestionowała roszczenia strony powodowej (zarzucając jedynie, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem [w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)], z czego poszkodowany nie skorzystał i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody). Strona pozwana zarzuciła także, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana (poza przytoczeniem ogólnych tez dotyczących sposobów naprawienia szkody czy różnicy między rzeczywistym oraz hipotetycznym ustaleniem wysokości szkody, a także przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiaru szkody na skutek nieskorzystania z Sieci Naprawczej (...)) w żaden sposób nie zakwestionowała okoliczności faktycznych (stawek za roboczogodzinę czy cen i rodzaju zastosowanych części zamiennych) stanowiących podstawę sporządzonej na zlecenie strony powodowej kalkulacji naprawy. Tym samym strona pozwana w istocie nie zaprzeczyła wysokości poniesionej przez poszkodowanego (stronę powodową) szkody. Nie można bowiem w odpowiedzi na roszczenia strony powodowej (jak to uczyniła strona pozwana) uchylić się od ustosunkowania się do konkretnych twierdzeń strony powodowej (popartych dodatkowo dokumentem prywatnym w postaci kosztorysu naprawy). Strona pozwana powinna była bowiem wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinna także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń strony powodowej (także dotyczących wysokości szkody wskazanej w kosztorysie naprawy), a tego w żaden sposób nie uczyniła (poza kwestią uzależnienia wysokości szkody od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz kwestią przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiaru szkody na skutek nieskorzystania z Sieci Naprawczej (...), o czym będzie jeszcze mowa). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez stronę powodową.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że dołączona przez stronę powodową kalkulacja naprawy była tylko dokumentem prywatnym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Jednocześnie Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tym samym treści zawarte w powyższej kalkulacji naprawy mogły być uznane za wiążące, ponieważ w istocie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną.

Można jeszcze zauważyć, że niekwestionowana (niezaprzeczona) przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy w ocenie Sądu stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego (scedowanej następnie na stronę powodową). Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że strona

pozwana nie sformułowała właściwie żadnych zarzutów (zastrzeżeń) wobec tej kalkulacji (poza tym, że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem [w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)], z czego poszkodowany nie skorzystał i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody). Tym samym rzetelność i spójność dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy nie została w żaden sposób podważona.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że sam fakt powoływania się przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty na sporządzoną w postępowaniu likwidacyjnym inną kalkulację naprawy (oraz złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, choć tylko w przypadku dopuszczenia takiego dowodu na wniosek drugiej strony, co ostatecznie przecież nie nastąpiło) nie było wystarczające do uznania, że w niniejszej sprawie sporna była sama wysokość poniesionej szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporne są jedynie okoliczności (fakty) zaprzeczone przez drugą stronę (i to w sposób wyraźny, a nie dorozumiany), a prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności bezsporne jest niedopuszczalne.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego pojazdu (lub korzysta z usług warsztatu w zakresie prac blacharsko-lakierniczych), nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy (usługodawcy) najtańszego. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo kupił on części droższe (lub skorzystał z droższych usług), czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając punkt sprzedaży pełnowartościowych autoryzowanych części po cenach niższych, kupował je tam, gdzie sprzedawano je drożej. To samo w ocenie Sądu dotyczy kosztów robocizny stosowanych w wybranym przez poszkodowanego zakładzie naprawczym. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy powierzeniu naprawy punktowi stosującemu wygórowane (i to rażąco) stawki za roboczogodzinę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Należy zatem stwierdzić, że ubezpieczyciel nie ma prawa do narzucania poszkodowanemu warsztatu, w którym ma zostać dokonana naprawa pojazdu, a także stawek robocizny za prace naprawcze czy rodzaju (oraz cen) części zamiennych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zlecenie naprawy za pośrednictwem wskazanego przez stronę pozwaną warsztatu byłoby właśnie pozbawieniem poszkodowanego możliwości dokonania wyboru warsztatu, w którym chce naprawić swój uszkodzony samochód.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że strona powodowa dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu strona powodowa, która w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzyciela (poszkodowanego M. B.), nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawki (ceny) przyjęte w kosztorysie naprawy pojazdu nie były zawyżone. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby koszty naprawy wskazane w dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy zostały rażąco zawyżone (wskazana w sprzeciwie od nakazu zapłaty ewentualna teza dowodowa opinii biegłego sądowego dotyczyła innych okoliczności, abstrahując już od tego, czy do wykazania powyższych faktów potrzebne byłyby wiadomości specjalne).

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Nie ulega także wątpliwości, że z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienny pogląd prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że w sprzecznie od nakazu zapłaty strona pozwana nie odniosła się w sposób szczegółowy do sporządzonej na zlecenie strony powodowej kalkulacji naprawy, to jest nie zakwestionowała cen poszczególnych części zamiennych (czy ich rodzaju), ewentualnie zastosowanych stawek za robocizgodzinę.

Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że nawet w kalkulacji naprawy sporządzonej na zlecenie strony powodowej zastosowano potrącenie w postaci ubytku wartości części zamiennych w wysokości 1549,60 zł netto (1906,01 zł brutto).

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na niekwestionowanej przez stronę pozwaną kalkulacji naprawy), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed kolizji wyniosła 6962,35 zł brutto, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (2668,51 zł) roszczenie strony powodowej zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 4293,84 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne stronie powodowej odszkodowanie obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem strona powodowa wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz strony powodowej także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym stronie powodowej należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 29 września 2018 roku (w zakresie żądania dotyczącego zapłaty za przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 29 sierpnia 2018 roku), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Za nieuzasadnione należało natomiast uznać żądanie w zakresie zwrotu kosztów opinii niezależnego rzeczoznawcy. Wprawdzie w ocenie Sądu dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim przypadku koszt ekspertyzy może stanowić szkodę podlegającą naprawieniu (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117 czy w wyroku z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747), jednak w niniejszej sprawie koszty te nie pozostawały w związku przyczynowym pomiędzy szkodą a zdarzeniem tę szkodę wywołującym.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że opinia powyższa została sporządzona na zlecenie cesjonariusza (a nie poszkodowanego), a tym samym nie można było jej uznać za składnik szkody (nawet szeroko rozumianej), poniesionej przez poszkodowanego w wyniku zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2018 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, w szczególności na kalkulacji naprawy z dnia 9 maja 2019 roku (z której wynikała wysokość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji), a której treść nie była w żaden sposób kwestionowana przez stronę pozwaną. Sąd na podstawie art. 235² §1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego oraz wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka M. B. oraz opinii biegłego sądowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które powyższe dowody zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z tych samych względów Sąd oddalił także wniosek strony pozwanej o zobowiązanie poszkodowanego do przedłożenia dokumentów oraz udzielenia informacji.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 4293,84 zł (wraz z

ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 września 2018 roku do dnia zapłaty). Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo było uzasadnione w zakresie powyższej kwoty (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kosztów ekspertyzy niezależnego rzeczoznawcy oraz kilku dni odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa wygrała w 94% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 226 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 1058,44 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 6%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 54 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1004,44 zł.